



ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 30 stycznia 1919 roku.

Cena prounumery:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 15.—
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Czw. 30.I Martyny
Piąt. 31.I Piotra Nolasko
Sob. 1.II Wig. Ignacego
Niedz. 2.II Oczysz. N. M. P.

Redakcja
w Łodzi

Al. Kościuszki 41. Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lachy, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Na zasadzie art. 83 Ordynacji Wyborczej podaje do wiadomości, że wynik głosowania w dniu 26 b. m. na posłów do Sejmu Ustawodawczego jest następujący:

Lista Nr. 1 otrzymała	2 mandaty,
„ „ 3 „	1 „
„ „ 5 „	1 „
„ „ 7 „	1 „
„ „ 8 „	2 „
„ „ 9 „	3 „

Tym sposobem na posłów z okręgu Nr. 12, obejmującego m. Łódź, obrani zostali pp. 1) Bronisław Ziemięcki, 2) Aleksander Napiórkowski, 3) Józef Spickerman, 4) Moszek Ela Halpern, 5) Dr. Jerzy Rosenblatt, 6) Leopold Skulski, 7) Antoni Harasz, 8) Walenty Michałak, 9) Ludwik Waszkiewicz i 10) Jan Dąbrowski. Łódź, dn. 28 Stycznia 1919 r.

**Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
na Okręg, obejmujący m. Łódź**

(—) **K. Rossman.**

157 1

Zarząd Skarbowy na miasto i okrug łódzki podaje do wiadomości właścicieli nieruchomości lub ich zastępców, iż druki deklaracji dla określenia podatku mieszkaniowego na rok 1919 zostały już rozesłane.

W razie nieotrzymania druku, należy się zgłosić po odbiór takowego do Biura Zarządu, Aleje Kościuszki Nr. 14, pokój 88-a.

Wypełnione deklaracje winny być dostarczone do Zarządu do dnia 1-go Lutego r. b. (art. 5 przepisów wykonawczych do § 6 Rozporządzenia z dnia 19 kwietnia 1916 roku).

Za niewypełnienie tych przepisów prawa, grozi kara do 10,000 marek.

Łódź, 29-go Stycznia 1919 r.

PREZES:

Wz. **Wieczerzyk.**

159 1

Z kolejnictwa.

Zdawałoby się, bo i tak być powinno, że te czynniki, które stanowią największą i główną ostoję państwową, powinny być należycie przez rząd ocenione i podtrzymywane.

Tymczasem dzieje się odwrotnie. Kierownictwo kolejowe nie nauczyła niczego ani praktyka, ani fakty wojenne. Władza ta pozostaje bowiem dalej albo w błędzie, albo wprost nieświadomo działa na korzyść wrogów, których nam dziś nie brak.

Już trzy miesiące minęło od opuszczenia i oswobodzenia Ojczyzny od hakaty krzyżackiej i co do tej pory uczyniono w kolejnictwie? Nie zatarto jeszcze nawet wszystkich napisów niemieckich, natomiast utworzono cały szereg instytucji kolejowych jak to: związków oddziałowych, centralnych, komisariatów, komend straży kolejowych, inspektoratów i t. d. Wszystkie te instytucje czują się samodzielnymi i każda

z nich wydaje swoje rozporządzenia, wprowadzając tem taki chaos, że pracownicy potracili głowy i nie mają pojęcia, kto właściwie jest legalną władzą i do kogo zwracać się należy.

Ładu niema żadnego i pracownik prędzej zginie w tych instytucjach, zanim załatwi sprawę.

Jedynie tylko zatwierdzoną przez rząd zapomogę wojenną, dla kolejarzy, nadzwyczaj szybko i sumiennie wypłacono wszystkim Niemcom, Niemkom i Żydom, którzy służyli u okupantów. Niektórym płacono nawet pensję do tego czasu, chociaż nic już nie robili i nie robią.

Tymczasem powracającej z Rosji kompletnie zubożałej i zniszczonej braci kolejowej, która pozostaje bez żadnych środków do życia i w okropnych znajduje się warunkach, b. prezydent ministrów p. Moraczewski wstrzymał „na gwiazdkę“ z dniem 24 grudnia wydawanie zapomóg i do dziś dnia nie wiadomo, czy wogóle będzie ona jeszcze kiedykolwiek wypłaconą. A do tego czasu ludzie ci gnieździć się muszą w lochach i suterynach i cierpią niemiłosierną nędzę i głód, zawdzięczając swoje nędzne życie jedynie współczuciu swoich współpracowników i sąsiadów.

Nie lepiej stało się i z unormowaniem płacy. Do czasu ostatecznego zatwierdzenia tej sprawy, wydawano zaliczki po 250, 300 i 400 mk. na pracownika bez względu na stanowisko. Wreszcie nie wiedzieć, czy dla zaostrzenia sytuacji w kraju, czy dla urągowiska, czy też dla próby odzwyczajania żołdaków od przyjmowania pokarmu, wyznaczoną została pensja według systemu rosyjskiego, mianując nawet urzędnikami od 7 do 11 klasy rangi państwowej: na stacji I klasy: zawiad. star. 900, 825, 750; star. pomoc. 800, 730, 660; pom. zaw. 700, 635, 570; na stacji II klasy: zawiad. star. 800, 730, 660; star. pomoc. 700, 635, 570; pom. zaw. 650, 588, 525; na stacji III klasy: zawiad. star. 700, 635, 570; star. pomoc. 650, 588, 525; pom. zaw. 500, 445, 390; Każda klasa stacji dzieli się na trzy klasy drożyzniarne. I tak do I kl.: należą wszyscy „mydlarze“, do II wszyscy protegowani i do III kl. wszyscy ci, których los nie uposażył w powyższe zdolności I i II kl. Dla funkcjonariuszy, czyli niższej służby, nie ma klasyfikacji stacji, gdyż płacę ich podzielono tylko na III klasy drożyzniarne, a mianowicie: woźny, stróż, szwajcar, lampner, robotnik 375 325 275; hamulcowy konduktor 400 350 300; spinacz, bileter, zwrotniczy 450 390 330; starszy zwrotniczy i bloksygnalista 500 485 370; ustawiciel pociągów 500 493 435; starszy ustawiciel pociągów 600 540 460.

Z płac tych odlicza się jeszcze 20% na mieszkanie, których obecnie nigdzie prawie niema, gdyż Niemcy spustoszyli je doszczętnie. Na niektórych tylko stacjach kolejarze gnieźdzą się w jednym pokoju, czasem z kuchnią, bez blachy, bez okucia drzwi i okien, z pojedynczymi oknami i powybijanymi szybami. Wobec takiego uposażenia wychodzi na to, że nie warto się dziś uczyć i robić próżne wydatki na kształcenie, gdyż daleko lepiej być zwrotniczym lub ustawiaczem aniżeli urzędnikiem państwowym, pomocnikiem zawiadowcy st. klasy II a nawet zawiadowcą stacji kl. III.

Skutki zatwierdzonych płac wobec wzrastającej drożyzny wywołują zatem wśród kolejarzy ogólne niezadowolenie, złośliwe szemrania i słuszne narzekania.

Kolejnictwo całe, aż nadto jest przejęte duchem patriotycznym, rozumie zatem doskonale jakie byłyby skutki, gdyby w chwili dzisiejszej stanęło do walki z rządem o lepszy kawałek chleba i możliwe istnienie. Nie chcąc jednakowoż w obecnych warunkach decydować się na krok taki apeluje, do rządu na czele którego stanął obecnie wielce zasłużony syn i obywatel Ojczyzny, by rozumiejąc ciężkie położenie kolejarzy zmienił i zabezpieczył im byt, i to taki jaki zasłużyli i zasługują.

Kolejarz.

Smutne i przygnębiające przytoczone powyżej sprawozdanie wywiera wrażenie. Bije z niego taka beznadziejność, taka mała wiara w to, że będzie lepiej, że musi być lepiej.

Prawda, dzięki ś. p. rządowi Moraczewskiego takie wypadły anormalne stosunki, że te jeszcze znacznego czasu będą wymagały do unormowania, ale przecież taka poważna instytucja, jak

Galanterję męską i damską

koszule męskie i krawaty

:: :: poleca :: ::

W. Janiszewska Przejazd 16

Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

kolej, w pierw niż inna, czeka na zupełne wyrównanie jej spraw i zadań.

Dotąd, o ile nam wiadomo wypłacono już pensje służbie mechanicznej i drogowej. W tej chwili jest nadzieja, że zostaną uregulowani robotnicy.

Najbardziej jednak cierpi ta jednostka inteligentna, która pracuje w służbie ruchu i służbie ekspedycyjnej.

Ta dotąd dostaje tylko zaliczki na pensje. Trudno jest więc, przy drożyznie obecnej, jakkolwiek wydatki unormować i bywa tak, że urzędnik musi pożyczać pieniądze od robociarza. Tymczasem ruch na kolejach wzmagą się codziennie. Wprawdzie taboru brak, zwłaszcza dla pociągów osobowych, martwy bowiem przemysł nie żąda jeszcze olbrzymich zapotrzebowań surowców, maszyn i węgla.

Ztąd płynie i nienormalna opłata za bilety pasażerskie, które muszą choć w części budżet kolejowy wyrównać.

Ale co dzień będzie lepiej. Dusza polska kolejarza pozostanie tą duszą polską. On rozumie, że trzeba kochać, a kto kocha Ojczyznę, umie dla niej dużo poświęcić i dużo przecierpieć.

Tylko sprawniejszych ludzi w ministerjum, tylko zabiegi gorące o rychłe poprawienie taboru, tylko naprawa szybka stacji, a niezadługo służba dróg żelaznych zorganizuje się zupełnie dobrze i poprowadzi ruch normalnie, tak jak to było dawniej na drodze wiedeńskiej.

Z tą otuchą sądzimy trzeba czekać dnia jutrzejszego, a ministerjum polskie winno o ile możliwości wzięć pod uwagę losy wszystkich kolejarzy, a zwłaszcza tej mocno wyczerpanej inteligencji.

W górę serca!

Redakcja „Rozwoju“.

Złodziejstwa niemców!

Robotnik p. Andrzej Matusiak zamieszkały w rodzinnych domach Poznańskiego nr. 24, sieni 8 mieszkania 1, wyszedł przed trzema laty na robotę do Niemiec, którą znalazł w hucie w Friede pod Knoettingiem, w pobliżu Verudunu w Lotaryngji. Obecnie, kiedy te roboty przerwano, postanowił wrócić do domu. On i trzej inni robotnicy z tej huty: jeden z Warszawy, drugi z Sosnowca, trzeci zaś Zaborowski z Dąbrowy Górniczej podzielili z nim tą samą myśl powrotu i zaopatrzywszy się w paszporty: francuski i niemiecki ruszyli w drogę. W Frankfurcie nad Menem żołnierze niemieccy obrabowali ich na dworcu ze wszystkich rzeczy. Szukali też pieniędzy, ale ich na szczęście nie znaleźli, p. Andrzejowi Matusiakowi zabrał białe, garnitur ubrania, dwie pary kamaszów i inne drobiazgi. Oficer francuski, wydający paszporty przestrzegając polaków o tych grabieżach i zachęcał, aby pozostali jeszcze trzy miesiące, obiecując im bezpłatną podróż z powrotem, ale dom ciągnął, tam nie było co robić, więc poszli i rzeczywiście zwrócić i ograbienni.

Oczyli się to w środę dnia 23-go stycznia. Pomimo protestów rzeczy im Niemcy nie zwrócili, dobrze, że pozwolili im dalej jechać.

Podróż swą odbyli na Halle, Sağan, Wrocław, Krzyż Herby.

Okazuje się, że Niemcy, tak samo jak w Polsce w Alzacji i Lotaryngji wysrubowali cenę biletów na kolejach za dystans bowiem od Verudunu do Frankfurtu zapłacił p. Matusiak 15 mk. Przez całe Niemcy kosztowała go podróż 32 marki, dopiero na kolejach polskich za dystans z Herb do Łodzi pobrano od niego 19 mk.

Czas byłby zaprowadzić już bardziej europejską taryfę za przejazd na naszych kolejach, podniósłszy na przewozie towarów ceny, aby pokryć niedobór ztąd wynikający.

Napad czeski na Śląsk.

Telegram Paderewskiego. Protest rządu polskiego. Oświadczenie angiłków.

Prezydent ministrów Paderewski przesłał na ręce Rady Narodowej Cieszyńskiej następujący telegram:

„Za powagę i godność, za odwagę i siłę, wykazaną w chwilach niebezpieczeństwa, przesyłam Radzie Narodowej Śląska Cieszyńskiego w imieniu rządu Rzeczypospolitej wyrazy najgorętszego uznania. Bohaterskiej garście wojska narodowego, ludowi śląskiemu, naszym ukochanym górnikom i robotnikom za waleczną obronę odwiecznej ziemi polskiej słowa najwyższej wdzięczności.

„Polała się obficie krew obrońców ojczyzny. Niechże ona okupi zjednoczenie i wolność całego narodu, niechże się upomni o sprawiedliwość Boga i ludzi. Bo jako z głębi prastarych kopalń naszych powstaje polska waleczność i niezrównane męstwo, tak i z głębi zbiorowej duszy narodu wyrwa się okrzyk podziwu dla swoich, oburzenia przeciw napastnikom. Część i chwała poległym. Niech żyją walczący! Niech żyje Polska i Śląsk nasz ukochany!

Paderewski.

Rząd zwrócił się telegraficznie do Rady Narodowej Cieszyńskiej z wezwaniem aby wszyscy kandydaci na posłów do konstytuandy opuścili Księstwo Cieszyńskie.

Warszawa, 29 stycznia. (wł.) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o najeździe Czechów na Śląsk cieszyński minister spraw zagranicznych podjął energiczną akcję dyplomatyczną, wysyłając między innymi depesze do Clemenceau i Wilsona. Najbliższa przyszłość wyjaśni niewątpliwie czy i jak dalece rządy państw sprzymierzonych były poinformowane o akcji Czechów.

Kraków, 29 stycznia. (wł.) Jak donoszą pisma tutejsze, Czesi aresztowali w Polskiej Ostrawie członka Rady Narodowej Włodka i nauczyciela Sierakowskiego, w Michałkowicach

kier. szkoły p. Kaszpra, nadto w P. Ostrawie szewca Wilczyńskiego. W Dąbrowie aresztowani zostali między innymi nauczyciele Kotas i Zebrok.

Kraków, 29 stycznia. (wł.) Czesi ogłosili w Zagłębiu stan oblężenia, grożąc karą śmierci za znalezienie u górników broni.

W Kawinie, Dąbrowie i Górnej Suchej górnicy strajkują. Czesi ogłosili, że kto dzisiaj nie stanie do pracy, zostanie odprawiony. Górnicy postanowili wytrwać w strajku.

W Orłowej wybuchły ogromne rozruchy.

Kraków, 29 stycznia. (wł.) W walkach przeciwko Polakom bierze udział około 20 tysięcy wojska czeskiego przeważnie w mundurach francuskich. Jest to armia czeska, która powróciła z frontu francuskiego. Na tle tem powstały też walki, podane przez niektóre pisma, jakoby po stronie Czechów, walczyły wojska francuskie.

Kraków, 29 stycznia. (wł.) Jak donoszą z Jabłonkowa do pism tutejszych, na dworcu kolei zwracała onegdaj uwagę grupa Ukraińców, która przybyła Czechom na pomoc.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT.) Z ministerjum spraw zagranicznych otrzymujemy następujący komunikat: Wydelegowany członek misji dla zbadania sprawy zajęcia Śląska cieszyńskiego przez wojska czecho-słowackie kapitan Ravlings komunikuje, że zajęcie to nastąpiło na skutek decyzji rządu czeskiego ze względu na panujące na Śląsku, według zdania tego rządu, niepomyślne stosunki. Wszelkie doniesienia, że państwa koalicyjne zarządziły okupację Śląska Cieszyńskiego, są bezpodstawne.

Warszawa, 29 stycznia 1919.

Za pułkownika Wade

(—) R. M. Kimens

Wybory do Sejmu.

Zwycięzają wszędzie listy nar. dawne.

Według obliczeń głównej komisji wyborczej, na powiaty łódzki, brzeziński i łaski, które wczoraj ukończono, sytuacja wyborcza w powiatach tak przedstawia się następująco:

W powiecie łódzkim z ogólnej liczby 54,643 uprawnionych do głosowania głosowało 46,492, unieważniono 84 głosy.

Z oddanych głosów padło na listę nr. 1. (Zjednoczenie narodowe) 14,315, na listę nr. 2. (stron. ks. Bokalskiego) 14, na listę nr. 3. (N.Z.R.) 12,608, na listę nr. 4. (Polska partja ludowa Stolarskiego) 2,659, na listę nr. 5. (P. P. S.) 4,835, na listę nr. 6. (gm. Nowosolna) 7, na listę nr. 7. (Żydowski ludowy komitet wyborcz.) 43, na listę nr. 8. (Żydowska socjalistyczna partja robotnicza „Vereingte“) — 127, na listę nr. 9. (niemieckie stronnictwo ludowe) 8,734, na listę nr. 10. (Żydowska rada narodowa) — 1,582, na listę nr. 11. (Żydowski wyborcy) 141, na listę nr. 12. (Zrzeszenie ortodoksów) 1,318, na listę nr. 13. (gm. Babice) 1, na listę nr. 14. (ewangelicki związek ludowy) 5, na listę nr. 15. (Stronnictwo faktycznego równouprawnienia Żydów w Polsce) 24 głosy.

W powiecie brzezińskim na 62,820 uprawnionych do głosowania, głosowało 49,897; unieważniono 79 głosów.

Na podstawie dokonanych obliczeń padło głosów: na listę nr. 1 — 15,368, na listę nr. 2 — 1005, na listę nr. 3. — 10,542 na listę nr. 4 — 8,155, na listę nr. 5 — 3,769, na listę nr. 6 — 2, na listę nr. 7 — 464, na listę nr. 8 — 1, na listę nr. 9 — 4,260, na listę nr. 10 — 3,347, na listę nr. 11 — 618, na listę nr. 12 — 2,166, na listę

nr. 13 — nie głosowano, na listę nr. 14 — 43 na listę nr. 15 — 78 gł.

W powiecie łaskim ostateczne liczby, dotyczące wyborów nie są jeszcze ustalone, gdyż powstała kwestja w związku z obliczeniem głosów w jednej z komisji w Zelowie, co do której główna komisja zwróciła się do sądu najwyższego w Warszawie o rozstrzygnięcie sprawy.

Niezależnie jednak od decyzji tej, rozchodzą się bowiem stosunkowo o drobną ilość głosów, zwyciężyła lista nr. 3 otrzymawszy blisko 23,000 gł., lista nr. 1 w tym powiecie będzie miała około 9,000, lista nr. 5 — 5,000, na listę nr. 9 5,000 głosów.

Reasumując wyniki wyborów we wszystkich powiatach, posłami do Sejmu z powiatów łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego wybrani zostali:

1) Stanisław Lewy, (N. Z. R. i chłopski komitet wyborczy) gospodarz rolny.

2) Mieczysław Tomczak, (N. Z. R.) robotnik.

3) Kazimierz Stępień, (N. Z. R. i chłop. stron.) gospodarz rolny.

4) Bolesław Fichna, (N. Z. R.) prawnik.

5) Władysław Kwiatkowski, (Zjednocz. stron. demokrat.) włoścjanin.

6) Roman Sroćka, (Zjednocz. stron. demokr. narod.) włoścjanin.

7) Antoni Piotrowski, (Zjed. stron. demokr. narod.) włoścjanin.

8) Antoni Szerzkowski, (P. P. S.) tkacz.

9) **Błażej Stolarski**, (polska partja ludowa) rolnik,
10) **Ludwik Wolf**, (niemieckie stron. ludowe) nauczyciel.

Żydzi nie uzyskali żadnego mandatu, przyczem komisja stwierdziła, że gdyby nawet nastąpiło by połączenie list żydowskich, to i tak prawdopodobnie żydzi nie przeprowadziliby żadnego kandydata.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT.) W okręgu 4-ym (powiaty mławski, przasnyski, ciechanowski, makowski i Pułtuski) wybrani zostali Krzywkowski, ks. Bieńkowski, Wichliński, Rudnicki, Żebrowski, Goralski, Biliński, Bojanowski — wszyscy z listy narodowej.

W okręgu 14-ym (powiaty łowicki, skierniewicki, rawski i sochaczewski) Wróbel z listy nar., Grabski z listy bezpart. narod., Kurczak z listy polskiego stron. lud., Makolski z listy bezpart. nar.

W okręgu 15-ym (powiaty grójecki, błoński, lewy brzeg warszawski) Orzechowski, Gadziński, ks. Nowakowski, Majewski, Marylski i Malewski — wszyscy z listy bezpart. ogólnonar., Bukarowski z listy polsk. stron. lud., Dobrowolski z P. P. S.

Lublin, 29 stycznia. (PAT.) „Ziemia lubelska“ donosi że największą ilość głosów w okręgach wyborczych zamojskim i chełmskim otrzymała lista socjalno ludowa t. j. polskiego stronnictwa ludowego, a po niej lista bezpartyjnego narodowego komitetu wyborczego.

Płock, 29 stycznia. (PAT.) Posłami z Ziemi płockiej wybrani zostali: ks. St. Suliński, proboszcz (N. D.), K. Mierzejewski, nauczyciel (N. D.), S. Sawicki, gospodarz z Kołoząbia (Z. L.), Antoni Zalewski, gospodarz z Biniszowa (N. D.), Waclaw Wojtulanis, urzędnik z Płocka (N. Z. R.) i Mieczysław Niedziałkowski, redaktor „Przedświtu“ z Warszawy (P. P. S.).

Kalisz, 29 stycznia. (wł.) Wybrano tu 6-sciu posłów, 3 z Zjedn. lud. i 3 z N. D. w tem profesora Uniw. lubelskiego Radziszewskiego. Lista dziekana Parczewskiego padła.

Kalisz, 29 stycznia. W okręgu wyborczym Konińsko-kolsko-słupcekim na ogólną liczbę 7 mandatów otrzymało polskie zjednoczenie ludowe 6 mandatów, zaś polskie stronnictwo ludowe 1 mandat.

Kraków, 29 stycznia. (PAT.) Prawdopodobny wybór w Krakowie i okręgu krakowskim: 4 socjalistów, 3 z bloku narodowego i 1 sjonista.

Sprytny pisarz gminny.

Od kilku miesięcy w Kaźmierzu (gmina Babice) w charakterze pisarza gminnego pracuje niejaki Ziebart, były kantorzysta w jednej z łódzkich fabryk.

Ziebart podczas wojny przeniósł się na wieś i tam, dzięki swojemu sprytowi, zjednał sobie nieświadomych włoścjan, którzy go wybrali na pisarza gminnego. Chcąc pozyskać jeszcze większe uznanie gminniaków, p. Ziebart nie tylko że nie ściągą zaległych podatków, ale wprost nawołuje chłopów do niepłacenia podatków.

I oto mamy smutne rezultaty. Zaległości samych podatków szkolnych wynoszą 4,000 mk. i miejscowy nauczyciel zbierać musi o swoją pensyjke, którą odbiera z gminy kapaniną.

Z okazji wyborów do Sejmu Ziebart zaagitował wśród chłopów, ażeby gmina wystawiła własną listę, twierdząc, że powinno się wybrać tylko znajomych i pewnych ludzi, którzy powstrzymają rząd od nakładania i ściągania podatków.

Chłopom to się bardzo podobało i gmina Babice, wystawiła własną listę, naturalnie z Ziebartem na pierwszym miejscu.

Naiwni gminniacy sądzą, że swoimi 2,000 głosów wybiorą na posła swego kandydata, nie biorąc pod uwagę, że w łódzkim okręgu głosuje około 100,000 wyborców.

Rzecz naturalna, że Ziebart przepadł zupełnie, gdyż na listę jego, jak się przy wyborach okazało, nie głosowali nawet gminniacy z Babice.

Dmowski na konferencji pokojowej

Kraków, 29 stycznia. (wł.) „Goniec krakowski“ donosi, iż Roman Dmowski, jako reprezentant Polski, bierze udział już w konferencji pokojowej i przemawiał onegdaj, gdy na porządku nym znalazła się sprawa „Ligi narodów“.

Obchód Kilińskiego.

Rocznica zgonu Kilińskiego minęła onegdaj. Przeszła ona głucho.

Prawda, organizuje się uroczystość wielka w Łodzi 2 lutego i niezawodnie wypadnie ona świetnie, sądziliśmy jednak, że w setną rocznicę, chociaż cech szewcki zakupi bodajby cichą mszę św. za spokój duszy dzielnego bohatera, szewca i pułkownika.

Ale nic.

I w łonie kolegów po fachu nie odbiła się potrzeba uczczenia Kilińskiego.

Czekamy więc dnia 2 lutego z niecierpliwością, aby zobaczyć czy odpowiednio będzie przeprowadzona ta uroczystość. Sądzimy, że wypadnie świetnie, że rzemieślnik polski zmanifestuje, iż uczi swego bohatera patriotę i że sam chce pozostać bohaterem i patriotą, jeśli go Ojczyzna pod swoje sztandary zawezwie.

Zaznaczamy więc program uroczystości niedzielnych.

1. Cechy i stowarzyszenia zbiorą się dnia 2 lutego o godz. 8 rano w Resursie rzemieślniczej, a stowarzyszenia kulturalne, przedstawiciele grup politycznych o godz. 8 i pół.

2. Pochód ustawi się w następującym porządku: a) banderja kosynierów, b) orkiestra, c) skauci i sokół, d) cechy, e) duchowieństwo, f) komitet, g) reszta zaproszonych gości.

Szczegóły będą wskazane na miejscu.

Komitet prosi o zwrot list kwestarskich.

Z RADY MIEJSKIEJ.

a) W ubiegły wtorek, pod przewodnictwem wice-prezesa d-ra J. Rosenblatta odbyło się w obecności 36 radnych posiedzenie rady miejskiej, na którym po uczczeniu przez powstanie z miejsc stułetniej rocznicy zgonu bohatera narodowego Jana Kilińskiego, omawiano sprawy aprowizacyjne. Według odczytanego przez przewodniczącego komunikatu ministerjum aprowizacji, Łódź powinna być zabezpieczona w artykuły spożywcze na 14 dni, tymczasem na podstawie przedstawionych przez kilku radnych danych, oświadczenie ministerjum nie jest zgodne z istotą rzeczy, gdyż zapasy są te małe, by mogły starczyć na określony wyżej termin.

Po dyskusji w sprawie tej postanowiono delegować do Warszawy radnego J. Wolczyńskiego.

Następnie przyjęto do wiadomości orzeczenie komisji mieszanej w sprawie walki z lichwą żywnościową, według którego należałoby zezwolić na wolny handel artykułami spożywczymi, prócz kontyngensowych, gdyż tylko w ten sposób, drogą konkurencji, można będzie doprowadzić do niżki cen.

W końcu w celu dania zarobku 300 robotnikom fabryki Johna, postanowiono wyasygnować z kasy miejskiej 350,000 mk. na przygotowanie kranów pożarowych i zasuw, wodociągów dla przyszłej kanalizacji, oraz 90,000 mk. na koszty związane z zamówionymi w fabryce Weigta i S-ki odlewami fasonowymi i szwami wogociągowymi.

Obrazki z Berlina.

Otrzymaliśmy szereg zdjęć fotograficznych z przebiegu rewolucji w Berlinie.

Smutny obraz przedstawiają te karty. Niedawno zamieszkałe domy są porozbijane działami, wykusze i balkony pozrywane. Gmach prezydium policji zrujnowany, mury potrzaskane, bogate rzeźby leżą w rynsztokach. Mniej ucierpiał gmach dziennika „Berliner Tageblatt“. Tu kilka tysięcy kul karabinowych zostawiło swoje ślady. Przed gmachem „Bernier Tageblattu“ barykady, porobione z rol okrągłych papieru, przykrytych powiązanymi w paczki dziennikami, z poza których żołnierze strzelają.

Tu znów od bramy Brandenburskiej ciągną gromada Spartakowców ulicą pod Lipami, nieśąc swój sztandar. Na czele młodzież z rewolwerami w dłoni, nieco dalej żołnierz dźwiga karabin maszynowy, obok sporo ciekawej publiczności odprowadza gromadkę bojowców.

Ulicą Frydrychowską ciągną znów przeciwko ruchowi, uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne. Ruch na ulicy nie zatamowany, bo obok nich w różne strony przeciągają osoby cywilne, nie wiele troszcząc się o całą tę komedię życia. Od osób które opuściły tydzień temu Berlin, dowiadujemy się, że strzelanina znów się rozpoczęła.

KRONIKA.

— W sprawie wyborów do rady miejskiej

a) Główny komitet wyborczy do rady miejskiej wzywa członków komitetów miejscowych, aby nie zrzekli się mandatów, ponieważ tylko w tym wypadku możliwym będzie pomyślne przeprowadzenie czynności wyborczych, związanych z tylu trudnościami.

Termin zebrań członków poszczególnych komitetów miejscowych, celem dokonania wyboru przewodniczących, wyznaczonym został na dzień dzisiejszy 30 bm. o godz. 6 wiecz. Zawia domienie o terminie tym zostały już rozesłane z oznaczeniem lokali wyborczych i składów członków.

Zebrań informacyjnych przewodniczących komitetów miejscowych odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 5 popoł. w gmachu sądu okręgowego przy ul. Pańskiej nr. 115.

Wobec niemożności przyjęcia mandatu przez p. Michelisa na członka komitetu głównego powołane na jego miejsce p. Stefana-Mokrośńskiego.

— Kursy polskie dla terminatorów.

a) Wobec tego, że magistrat nie zgodził się na otwarcie jednolitych, bez względu na wyznaczenie, kursów dla terminatorów, rada szkolna okręgowa zamierza zorganizować dla nich w najbliższym czasie kursy polskie.

— Zrzeszenie kobiet polskich.

W dniu 3 lutego, o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 104, odbędzie się ogólne zebranie zrzeszenia kobiet polskich pracujących zawodowo. Wobec bardzo ważnych spraw, objętych porządkiem dziennym, jak rozszerzenie działalności zrzeszenia, sprawa wydawania świadectw z kursów i t. d., — zarząd z naszym pośrednictwem — (uprasza zrzeszone) o punktualne i liczne przybycie.

— Z Tow. badań nad dziećmi.

W piątek 31 bm. w lokalu tow. przy ulicy Dzielnej nr. 44 odbędzie się posiedzenie naukowe członków oraz wprowadzonych gości, na którym p. J. Abramsonówna wygłosi referat n. t. „Przyczynki do badań psychologicznych nad dziećmi szkolnymi“.

— Ze Związków zawodowych.

a) Pod przewodnictwem p. Helicha odbyło się onegdaj zebranie Rady okręgowej polskich związków zawodowych, na którym po omówieniu spraw natury administracyjnej, postanowiono z powodu zbliżającego się terminu wyborów do Rady miejskiej, zwołać zebranie poszczególnych związków, celem wystawienia kandydatów na radnych miejskich; uchwalono otworzyć sekretariat przy łódzkiej radzie okręgowej dla poszczególnych oddziałów okręgu; wreszcie postanowiono zorganizować pomoc prawną i lekarską dla członków związków zawodowych.

— Podziękowanie.

Dowództwo łódzkiego okręgu generalnego — za naszym pośrednictwem — składa serdeczne podziękowanie pp. Zofji Chodkowskiej i Czesławie Wołęńskiej, które w imieniu Ligi Kobiet w Pabjanicach złożyły 1,296 mk. 38 fen. i 9 rb. na rzecz obrońców Lwowa.

Udaremniony zamach.

Pisma niemieckie donoszą, że przed kilku dniami Spartakusowcy planowali zamach na Scheidemana w chwili, gdy powracał z Kastela do Berlina. Zamachu miano dokonać na kolei, został on jednak udaremniony dzięki temu, że pociąg skierowano na inną linię.

Walka z opium.

„Allgemeines Handelsblatt“, donosi z Pekinu, że połowa zapasów opium, które rząd w roku ubiegłym zakupił, została spalona. Obecnie i druga połowa spalona zostanie. Rząd ucieka się do tego kroku, aby wytepić nałóg palenia opium.

TELEGRAMY.**Komunikat urzędowy.**

Warszawa, 29 stycznia. (PAT.) Komunikat sztabu gen. z dnia 29-go stycznia:

Wolyn: Na zachód od Kowla i na wschód od Turyjska i Włodzimierza Wołyńskiego sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia, grupa generała Romera: Wyparty nie wyjaciel z Korczowa stawiał opór pod Stajami. Po walce oddziały jego zostały odrzucone do Belca. Wzięto do niewoli dużo jeńców, 7 karabinów maszynowych, zdobyto wiele broni, amunicji i materiału wojennego.

Grupa generała Rozwadowskiego: Lwów jest w dalszym ciągu ostrzeliwany przez nieprzyjacielską artylerię. Na innych odcinkach utarczki patroli.

Śląsk Cieszyński: Walki wywiadowcze na linii Międzywlecie—Kisielów—Wodzisław. Nasz pociąg pancerny pod Próchną rozbroił czeski oddział.

Szef sztabu generalnego: *Szeptycki*
generał dywizji.

Brat gen. Hallera ranny.

Kraków, 29 stycznia. (wl.) Według doniesień pism tutejszych, w czasie ostatnich walk z Czechami pod Zebrzydowicami, został ranny kulą w lewą pierś, kapitan Cezary Haller. Ciężko rannego, jeśli nie zabitego, musiano pozostawić w rękach czeskich. Kapitan Haller, był poseł do parlamentu austriackiego, jest bratem słynnego generała, dowódcy korpusu polskiego we Francji.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 28 stycznia załatwiła między innymi szereg spraw personalnych, uchwaliła udzielić utworzonemu w Poznaniu głównemu urzędowi żywnościowemu gwarancji na zaciągnięcie pożyczki bankowej i rozpoznała sprawę wyborów na Litwie i Rusi. Prócz tego odbyła się dyskusja o ogólnych sprawach polityki wewnętrznej.

Po 120 latach.

Poznań, 29 stycznia. (PAT.) Dziś odbył się przed sądem polskim wojennym pierwszy proces po 120 latach po polsku. Oskarżeni byli podoficer Michał Płaszczuk i Antoni Majewski oraz żołnierz Henryk Berendt o zabicie 7 niemieckich jeńców w Kernwerku w nocy z 13-go stycznia. O godz. 3 po południu wydano wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych, ponieważ działali w obronie własnej przy wykonywaniu funkcji urzędowej.

Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w odprawie żałobnej na miejsce wiecznego spoczynku drogiej nam żłótki

†
s. t. p.

Emilji i Bronisława Piotrowiczów

w szczególności Szanownemu Duchowieństwu, kolegom i koleżankom, wszystkim znajomym oraz za złożone wieńce, składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać!”

161 1

RODZINA.

Handel — ołną.

Paryż, 29 stycznia. (PAT.) Ministerstwo wojny uznało za zbyt dużą rekwizycję wełny we Francji i w Afryce północnej. Wskutek tego minister od budowy przemysłu podał do wiadomości, że sprzedaż i handel wełną w Europie i w Afryce północnej są wolne.

W ucieszce.

Berlin, 29 stycznia. (wl.) W lesie Tegel zastrzelono + zwolenników Spartakusa, którzy — prowadzeni do więzienia — chcieli uciec strażą wojskową. Wśród zabitych znajduje się — jak donoszą dzienniki — szlachcic rosyjski, Łojowski. Był on niebezpiecznym bolszewikiem i działał w Szpandawie.

Radek przepadł.

Berlin, 29 stycznia. (PAT.) Wszelkie poszukiwania policji za Radkiem są bezowocne. Utrzymują powszechnie, że Radek z obawy przed aresztowaniem, wyjechał do Lipska lub Hamburga.

Pogrzeb Spartakusowców.

Berlin, 29 stycznia. (PAT.) Pogrzeb Liebknechta i Spartakusowców poległych podczas walk odbył się spokojnie. Na 8 wozach spoczywało 32 trumien z tych jedna cynkowa, w której mają być złożone zwłoki Róży Luksenburg, gdy się je odszuka. Wszystkie trumny złożono do wspólnego grobu. Adwokat Loewy złożył na mogile przysięgę w imieniu rzeszy robotników niemieckich, że prowadzić będą dalej dzieło rozpoczęte przez Liebknechta. Poseł Adolf Hoffman mówił, że trumny te są straszną skargą przeciw obecnemu rządowi. Późną trumną Róży Luksenburg złożono obok trumny Liebknechta. Z przedstawicieli prasy nie dopuszczono przedstawiciela „Vorwaertsu”.

Obrażony generał.

Berlin, 29.1. (PAT.) Biuro Wolfa donosi urzędowo: Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu w Spaa zawiadomił gen. Wintersfeld zebranych, że ustępuje ze stanowiska przewodniczącego niemieckiej komisji rozejmowej w Spaa. Przyczyną tego jest decyzja generała Focha co do zajęcia w 8 dniach odcinka na północ od Strassburga, (odcinek neutralnej strefy), obejmującego fortyfikacje na zachód od linii kolejowej Frankfurt — Bazylea. Nadmienić należy, że gen. Wintersfeld zagroził już swego czasu, że jeśli decyzja ta zapadnie, to on ustąpi.

Aferzysta.

Na bruku łódzkim zjawiał się aferzysta pan Bieliński w mundurze oficera wojsk polskich. Zajął się wystawianiem obrazu kinematograficznego „Cyrk Wolfsohna” na rzecz, jakoby inwalidów polskich.

Dzięki czujności naszej policji kryminalnej, a w szczególności komisarza Jabłońskiego i jego pomocnika p. Kozłowskiego, afera cała została ujawniona i p. Bieliński aresztowany.

W następstwie tego pojawił się w onegdajszym „Głosie Polskim” odpis skargi, jaką rzekomo p. Bieliński, po wypuszczeniu go na wolność, wnieść miał na ręce komisarza rządowego. Ponieważ w ten sposób „Rozwój” został zmuszony do wyjaśnień, poniżej je udzielamy.

Nie wiemy, naprawdę * co oznacza to „por” przed nazwiskiem Bielińskiego, umieszczone na odpisie skargi. Czy portreciarz, czy pornografista, czy inny jaki zaszczytny tytuł, bo rzeczymy p. Bielińskim, że portreznikiem nie jest, choć w taki mundur ubiera się i chociaż w takim mundurze odwiedzał wszystkie redakcje, przedstawiając się za oficera wojsk polskich. Otóż to jest pierwszy powód dławczego p. Bielińskiego aresztowania policją kryminalną.

Drugim powodem jest ten, że p. Bieliński zapewniał wszystkie redakcje, że należy do komitetu wojkowego, który opiekuje się inwalidami i żąda dla tego komitetu, właściwie dla inwalidów nieszczęśliwych, dużych ustępstw na ogłoszeniach.

Gdyby do redakcji był się zwykły jegomość, redakcja zażądałaby pełnomocnictw, skoro jednak przyszedł pan w mundurze oficera polskiego, redakcja nie wątpiła w prawdziwość słów takiego pana, bo wierzy w uczciwość i honor polskiego oficera.

W ten sposób nabrał p. Bieliński na mundur wiele redakcji i to nie tylko „Rozwój”, ale „Neue Loder Zeitung” i „Straż Polska”, mogą powtórzyć te same słowa p. Bielińskiego. Wreszcie o tych figlach zawiadomił p. komisarza łódzkiego p. Milker.

Wogóle będzie łatwo dojść, z jak ow pan posiada kosztowności na sumę 15,000 mk. i inne sumy? Czy to rodowy majątek p. Bielińskiego, czy spekulacjami podobnymi, jak w Łodzi nabyty?

Jeśli p. Bieliński nie wie, za co jest aresztowany przez policję kryminalną, to niech dziś się dowie, my jesteśmy o tem dobrze poinformowani, ale za to niewiemy jeszcze przyczyn, dla czego jego obrońca redaktor „Głosu Polskiego”, p. Sachs przywłaścił (nie chcąc używać twardszych nazw) majątku państwa polskiego, dotąd chodził wołny i nie podzielił losów p. Bielińskiego, to z tego sprawy sobie zdać nie możemy.

Na gospodę żołnierską.

(przy ul. Średniej nr. 14).

Edmund Wasilewski, składa otrzymane marek 60. za czynności spełniane w Komitecie wyborczym.

Na polepszenie bytu w szpitalu warszawskim.

Józef Bachowski, przewodniczący miejscowego Komitetu Wyborczego, Obwód nr. 26, przyznane mu za tę czynność wynagrodzenie mk. 70.

Wanda Świdwińska z tegoż źródła mk. 20.
Stanisław Śniegocki z tegoż źródła mk. 20.

Dyplomowana przez Akademię Paryską
Wyższa Szkoła kroju i szycia ORAZ
Pracownia Sukien, kostjumów i okryć
Fr. Kulpińskiej Główna 7, m. 3

Krój francuski system „Le Grand Chic”,

a także ostatnia nowość „Le Montage”
(krój bez rysowania).

Specjalna nauka modelowania i przymierzania. Kurs kroju wyższy i niższy, a także kursy wieczorowe.

Uczennicom wydaje się patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni i szkół.

Szkoła Koedukacyjna

i Zakład treblowski z ogrodem

Marji Wesolek

ul. Piotrkowska 84.

Zapisy na drugie półroczce przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 12 ej do 12-ej.

Lekcje tańca.

Do dwóch nowych kompletów oraz do „kółka zamkniętego” (które rozpoczną w dn. 4, 6 i 7 lutego) mogą przyjąć jeszcze kilka osób.

160 2

Widzewska 73.

Witold Lipiński

Cegielniana 10.

Próbujecie swego szczęścia
i kupujecie losy państwowej loterii klasycznej

Wielkie wygrano!

Co drugi los wygrywa. Losy do nabycia u K. Wytrzyca, Piotrkowska 141.

126—2

